Paweł Beyga*
PWT, Wrocław

PRAWDA A EKUMENIZM – BENEDYKT XVI WOBEK ANGLIKANÓW

Ekumeniczna działalność jest niezwykle ważnym aspektem życia Kościoła katolickiego. Autor artykułu spojrział na aktywność ekumeniczną w perspektywie nauczania Josepha Ratzingera – Benedykta XVI. Według papieża emeryta w Kościele katolickim po Vaticanum II najbardziej niebezpieczny dla ekumenizmu jest relatywizm. Specjalny dokument promulgowany przez papieża Benedykta XVI, zatytułowany *Anglicanorum coetibus*, był wspaniałym przykładem ekumenicznej działalności w katolickim i soborowym duchu. Artykuł ukazuje także ekumenizm w perspektywie soborowego Dekretu o ekumenizmie i liturgicznej wizji jedności Kościoła.

W wielu współczesnych niepisanych słownikach nie mieści się już słowo „prawda”. Zostało ono zastąpione pojęciem opinii. Według Benedykta XVI prawda padła łupem emocji oraz przejściowych opinii jednostek, stała się słowem nadużywanym, wypaczonym i nabierała przeciwnego znaczenia¹. W efekcie w postmodernistycznym świecie takich słów jak „prawda, sprawiedliwość, człowieczeństwo” używa się odtąd w liczbie mnogiej². Kryzys prawdy ujawnia się zatem ze szczególną siłą, gdy ktoś próbuje ukazać jej jedyność i absolutność,

* Paweł Beyga – doktor nauk teologicznych (teologia dogmatyczna). W 2018 r. obronił pracę doktorską na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu; członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, sekretarz redakcji Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego „Communio”. Opublikował kilkadziesiąt artykułów w recenzowanych czasopismach naukowych. Autor książki *Tradycja anglikańska w mszale dla ordynariatów personalnych byłych anglikanów* (Opole 2018); e-mail: pbeyga@wp.pl; ORCID: 0000-0002-0838-9482.

¹ Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”* (2009), 3. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/encykliki/caritas_in_veritate_or_29062009.html (dostęp: 20.01.2018).

² J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów*, Lublin 2013, s. 687.

a tym samym pozostać przy tradycyjnym rozumieniu tego słowa. Jednocześnie osoba ta musi liczyć się z oskarżeniami o nietolerancję, zacofanie oraz dogmatyzm.

Jednakże prawda nie jest kwestionowana tylko poza Kościołem, lecz także w nim nie zawsze może czuć się bezpieczna. Szczególnym terenem współczesnego wewnątrzkościelnego sporu o prawdę jest działalność ekumeniczna³. Tym, który miał okazję spoglądać na panoramę ekumenicznych wysiłków Kościoła katolickiego z perspektywy Stolicy Apostolskiej, był Joseph Ratzinger. Jako soborowy doradca Josepha Fringsa, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, a później papież Benedykt XVI, doskonale orientował się w ekumenicznej posoborowej rzeczywistości. Taka perspektywa pozwoliła mu stać się jednym z najbardziej kompetentnych recenzentów ekumenizmu przełomu XX i XXI wieku.

Celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na następujące pytanie: Jakie jest miejsce prawdy w działalności ekumenicznej według Benedykta XVI? W pierwszej części zostaną ukazane zagrożenia, przed którymi staje prawda w kontekście ekumenizmu według Josepha Ratzingera. Kolejno zaprezentowana będzie recepcja ekumenicznego stanowiska Benedykta XVI na przykładzie dokumentu *Anglicanorum coetibus* z 2009 roku i jego konsekwencje. W ostatnim punkcie taka wizja ekumenizmu zostanie poddana teologicznej ocenie. W zakończeniu znajdują się wnioski wypływające z przeprowadzonych badań.

Niniejszy artykuł nie stanowi z oczywistych powodów wyczerpującego studium na temat współczesnego dialogu ekumenicznego. Jednakże podjęta problematyka wydaje się szczególnie ważna przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze, w kontekście niedawnej pięćdziesiątej rocznicy zakończenia obrad soborowych. Kolejnym powodem jest czas – pół wieku upływające od tzw. rewolucji 1968 roku, która zakwestionowała istnienie jednej i poznawalnej prawdy. Wreszcie, w 2019 roku minęła dekada od podpisania przez Benedykta XVI wspomnianego dokumentu *Anglicanorum coetibus*, a niedawno odbyła się kanonizacja bodaj najsłynniejszego konwertyty z anglikanizmu, czyli Johna Henry'ego Newmana.

ZAGROŻENIA DLA PRAWDY

Angielski teolog Aidan Nichol słusznie zauważył, że po II Soborze Watykańskim „ekumenizm w Kościele katolickim zyskał szacunek, a nawet stał się obowiązkową modą niemal w ciągu jednej nocy. [...] Ów błyskawiczny skok ku sławie i bogactwu spowodował, niestety, absolutnie nierealistyczne oczekiwania

³ Por. B. Ferdek, *Duch Boży nad wodami Renu. Refleksje nad ścieżkami nadreńskiej pneumatologii*, Wrocław 2010, s. 215.

ze strony niespecjalistów, którzy zaczęli mniemać, że na ich oczach raz na zawsze znikną podziały wewnątrz chrześcijaństwa”⁴. Próbowano zatem na nowo połączyć podzielonych wyznawców Chrystusa, niejako „na skróty”.

Przykładem tak właśnie uprawianego ekumenizmu jest odejście od ekumenizmu konsensualnego oraz zmiana paradygmatu ekumenicznego. Według Josepha Ratzingera w tej sytuacji „w związku z wątpliwościami związanymi z wyznawaniem wiary, a w konsekwencji z zawartą w nim prawdą, samo pojęcie prawdy stało się dla wielu problematyczne”⁵. Tradycyjnie ujmowany ekumenizm konsensualny chciał widzieć w prawdzie podstawę do osiągnięcia zgody. Natomiast zmiana paradygmatu ekumenicznego powoduje odwrócenie relacji między docelową jednością chrześcijan a prawdą – „konsens miałby stanowić jedyną, konkretną, realistyczną instancję decydującą w danym momencie o słuszności i ważności. Takie wyznanie wiary nie byłoby wówczas przejawem prawdy, lecz oznaczałoby jedynie osiągnięty konsens”⁶. W tej optyce możliwe jest przemilczanie spornych fragmentów doktryn obu stron dialogu, a w konsekwencji pomieszanie teologii z polityką, dialogu o wierze z dyplomacją⁷. Należy zauważyć, że metodą uprawiania takiego nieliczącego się z prawdą ekumenizmu są nieustanne dyskusje, debaty, wymiany zdań zmierzające do problematyzowania treści wiary katolickiej. Jednakże tym, co niemal automatycznie wyklucza z dialogu i powoduje krzyk oburzenia, jest potępienie jakiegoś błędu w imię prawdy i potwierdzenie własnej doktryny⁸.

Należy zaznaczyć, że nie można dojść do jedności podzielonych chrześcijan poprzez konsensus osiągnięty metodą głosowania. Prawdy nie można zadekretować, wrzucając kartkę do urny, ponieważ nie jest ona kwestią większości. Taką metodę przegłosowywania prawdy lub sprawowania „władzy rozproszonej”⁹ obrała wspólnota anglikańska, ponieważ rozciągnięto w niej zasadę większości na kwestie doktrynalne i przeniesiono decyzje w tych kwestiach na anglikańskie Kościoły narodowe. Oba te rozwiązania dla Josepha Ratzingera były teologicznym nonsensem, ponieważ „doktryna jest albo prawdziwa, albo nieprawdziwa, i nie ma tu nic do gadania ani żadna większość, ani żaden Kościół narodowy”¹⁰.

⁴ A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2006, s. 356.

⁵ J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów...*, s. 687.

⁶ Tamże.

⁷ Por. tamże, s. 691.

⁸ Por. R. Skrzypczak, *Kto się boi Romano Amerio*, Fronda 50 (2009), s. 105–106.

⁹ Zob. A. Nichols, *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera...*, s. 361.

¹⁰ J. Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci*, Kraków 1998, s. 125–126.

Sobory, które posługiwały się jednak metodą głosowania, nie ustanawiały w ten sposób prawdy, lecz ją odczytywały. Dla Josepha Ratzingera „w jednomyślności tak wielu osób zawsze widziano coś, co jest po ludzku niemożliwe. Jeśli się ona pojawia, jest to oznaką zniewalającej mocy samej prawdy”¹¹. Inaczej mówiąc, metodą ekumenizmu nie może być głosowanie, ponieważ prawda nie powstaje w wyniku politycznych zabiegów i dyplomacji, lecz domaga się raczej jej odczytania oraz przyjęcia.

Jeśli w tak uprawianym ekumenizmie prawda byłaby utożsamiona z opinią większości, to dzieliłby go tylko krok od relatywizacji teologii i chrześcijaństwa w ogóle. Jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową Joseph Ratzinger przestrzegał przed relatywizmem, który dla wielu wydaje się jedyną postawą godną współczesnego człowieka. Dla byłego prefekta Kongregacji Nauki Wiary relatywizm, a właściwie już nawet pewna jego dyktatura, niczego nie chce uznać za ostateczne, a „polega na tym, że nikt nie zna właściwej drogi, że wszystkie drogi są fragmentami próby zmiany na lepsze i w dialogu szukają cech wspólnych, do których należy również współzawodnictwo między wynikami poznania, nie dającymi się ostatecznie sprowadzić do jednej wspólnej formy”¹². Zatem to już nie prawda o człowieku i Bogu determinuje konkretne działania, lecz aktualne potrzeby i chęć komfortu za wszelką cenę. Także ekumenizmowi grozi osiągnięcie jedności za wszelką cenę – nawet za cenę prawdy o Bogu, Kościele, człowieku i jego grzeszności.

Przykładem relatywizacji prawdy jest działalność ekumeniczna ignorująca i przemilczająca pytania o prawdę, a skupiająca się na tym, co praktyczne. Konsekwencją takiego założenia jest wniosek, że chrześcijanie powinni porzucić niekończący się spór o prawdę, czyli ortodoksję, i skupić się na wspólnym działaniu – ortopraksji¹³. Taką drogę ekumenizmu i życia kościelnego obrały niektóre wspólnoty wewnątrz anglikanizmu. W efekcie zamiast teologii uprawia się w nich ekologię, a zamiast bronić Ewangelii przede wszystkim walczy się z AIDS oraz o prawa kobiet i parytety¹⁴. Takie uprawianie ekumenizmu przemilczającego pytania o prawdę, a kładącego akcent na wspólne działanie, Joseph Ratzinger nazywał poszukiwaniem etosu bez Logosu. Według emerytowanego papieża „ekumenizm jest zawsze poszukiwaniem jedności w wierze, a nie tylko troską o jedność w działaniu”¹⁵. Rzeczywiście, gdyby Bóg się nie wcielił, to dla ekumenizmu oraz

¹¹ J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów...*, s. 685.

¹² J. Ratzinger, *Wiara, prawda, tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2005, s. 95.

¹³ Por. B. Ferdek, *Modele ekumenizmu według Josepha Ratzingera*, *Studia Salvatoriana Polonica* 1 (2007), s. 67.

¹⁴ Por. T. Terlikowski, *Ślady Boga*, Warszawa 2012, s. 250.

¹⁵ J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów...*, s. 691.

dialogu międzyreligijnego perspektywa niesienia wspólnej pomocy ubogim lub zaradzanie potrzebom współczesnego świata byłyby najwznioślejszymi ideami.

Podsumowując, należy wskazać na trzy zagrożenia dla prawdy, które według Josepha Ratzingera mogą grozić współczesnej działalności ekumenicznej. Jest to z jednej strony przemilczanie spornych fragmentów doktryn partnerów dialogu, a skupianie się jedynie na tym, co łączy. W konsekwencji można uroczyście ogłosić jedność z równoczesnym cichym pominięciem poważnych różnic dogmatycznych, a więc przemilczeć prawdę, promując irenizm. Z drugiej strony nie można osiągnąć jedności chrześcijan metodą demokratycznych wyborów, ponieważ doktryna powstająca w wyniku liczenia głosów może przekształcić ekumenizm w badanie opinii publicznej, a tym samym mijać się z prawdą objawioną. Wreszcie najpoważniejszym wyzwaniem dla ekumenizmu jest relatywizm, który stał się współczesnym świeckim dogmatem. Prowadzi on do przekonania o drugorzędności doktryny wobec praktycznej i niejednokrotnie chwalebnej działalności chrześcijan różnych konfesji.

EKUMENIZM JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI W PRAKTYCE

Benedykt XVI 4 listopada 2009 roku podpisał konstytucję apostolską *Anglicanorum coetibus*. Dokument ten był pozytywną odpowiedzią ze strony Stolicy Apostolskiej na wielokrotnie ponawiane przez niektórych pasterzy i wiernych wspólnoty anglikańskiej prośby o umożliwienie im pełnej i widzialnej jedności z Kościołem katolickim. Coraz więcej grup składających się na wspólnotę anglikańską postulowało bowiem dopuszczanie do święceń prezbiteratu oraz episkopatu kobiet, co stanowiło odejście nie tylko od katolickich, lecz także od samych anglikańskich korzeni. Kontrowersje budziły również niektóre decyzje dotyczące nauczania moralnego, m.in. kwestia podejścia do homoseksualizmu lub legalizacji związków osób tej samej płci¹⁶. W tym miejscu należy podkreślić za Benedyktem XVI, że inicjatywa konwersji wyszła nie od strony katolickiej, lecz „od anglikańskich biskupów, którzy weszli w dialog z Kongregacją Nauki Wiary i rozpoznali, w jakiej formie można by było się do siebie zbliżyć i zjednoczyć. Biskupi ci powiedzieli, że całkowicie podzielają wiarę opisaną w Katechizmie Kościoła Katolickiego. [...] Trzeba było tylko zobaczyć, na ile mogliby zachować

¹⁶ Zob. [b.a.], *Anglikanie przygotowują liturgię zmiany płci dla transseksualistów?*, Gość.pl, 49 (2019), <http://gosc.pl/doc/4046881.Anglikanie-przygotuja-liturgie-zmiany-plci-dla-transseksualistow> (dostęp: 27.01.2018).

własną tradycję, własne formy życia z całym ich bogactwem”¹⁷. W świetle tych słów papieża nie można oskarżać Josepha Ratzingera o jakąkolwiek formę proteżeryzmu lub nakłaniania anglikanów do jedności z Rzymem.

Papieska próba znalezienia dla byłych anglikanów odpowiedniego miejsca w strukturach Kościoła katolickiego nie jest nową ideą Josepha Ratzingera. Już w czasach kierowania Kongregacją Nauki Wiary jako jej prefekt uważał, że „podział dokonuje się w Kościele wtedy, kiedy pojawia się rysa w samym wyznawaniu wiary i sprawowaniu sakramentów, wszystkie inne różnice właściwie się nie liczą, można ich nie brać pod uwagę, gdyż nie powodują istotnego podziału Kościoła”¹⁸. Tym, co nie powoduje istotnego podziału w Kościele, ponieważ nie dotyczy bezpośrednio wiary i sakramentów, jest ryt liturgiczny i dyscyplina kościelna. Inaczej mówiąc, wiara katolików z urodzenia i wiara katolików z wyboru, w tym wypadku byłych anglikanów, jest taka sama. Jednakże liturgiczny oraz organizacyjny wyraz tej wiary może być różny.

Benedykt XVI zdecydował się na utworzenie ordynariatów personalnych zgodnie z kanonami kodeksu prawa kanonicznego¹⁹. Członkami ordynariatów personalnych w myśl papieskiego dokumentu są wierni świeccy, duchowni, członkowie instytutów życia konsekrowanego, których pierwszym duchowym domem była wspólnota wyrosła z angielskiej reformacji. Do ordynariatów należą także ci, którzy przyjmują sakramenty inicjacji chrześcijańskiej w obrębie ich jurysdykcji. Ordynariaty bowiem w odróżnieniu od diecezji nie obejmują terytorium, lecz poszczególne osoby. Kapłani należący do ordynariatów korzystają z ksiąg liturgicznych według rytu rzymskiego w formie zwyczajnej oraz nadzwyczajnej. Na mocy *Anglicanorum coetibus* mogą również „sprawować Eucharystię i inne sakramenty, Liturgię Godzin oraz inne nabożeństwa według własnych ksiąg liturgicznych tradycji anglikańskiej, zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską, aby zachować w łonie Kościoła katolickiego żywe tradycje duchowe, liturgiczne i duszpasterskie Wspólnoty anglikańskiej jako cenny dar umacniający wiarę swoich członków i bogactwo, którym można się dzielić z innymi”²⁰.

¹⁷ Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011, s. 107.

¹⁸ J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów...*, s. 683.

¹⁹ Kongregacja Nauki Wiary wydała *Normy uzupełniające do konstytucji apostolskiej „Anglicanorum coetibus”*. Polski tekst można odnaleźć w: *Wspólnota anglikańska a ekumenia. Wokół konstytucji apostolskiej „Anglicanorum coetibus” Benedykta XVI*, red. T. Kałużny, Z. Kijas, Kraków 2010, s. 167–174.

²⁰ Benedykt XVI, *Konstytucja apostolska „Anglicanorum coetibus” o ustanowieniu ordynariatów personalnych dla anglikanów przystępujących do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim* (2009), w: *Wspólnota anglikańska a ekumenia...*, s. 162.

Od pierwszej niedzieli Adwentu 2015 roku w ordynariatach personalnych jedną z fakultatywnych form rytu rzymskiego²¹ jest *Anglican Use*, zawarty w księdze liturgicznej, której oficjalna nazwa brzmi: *Divine Worship – The Missal*. Ten mszał jest miejscem spotkania trzech liturgicznych tradycji: katolickiej, manifestującej się w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, właściwej dla formy zwyczajnej, oraz anglikańskiej, która dochodzi do głosu w anglikanizmie, m.in. w *Missale Anglicanum*, *Księdze modlitw wspólnych* oraz w *Common Worship*. Elementy wywiedzione z anglikańskiej liturgii można podzielić na dwie grupy: teksty wprost wzięte z Kościoła Anglii oraz te inspirowane anglikańskim duchem i zwyczajami.

Można w historii Kościoła odnaleźć już przypadki, gdy przyjmowano do katolickiej wspólnoty osoby pochodzące z innych wspólnot chrześcijańskich. W tym miejscu warto przywołać chociażby unię zawartą w 1596 roku w Brześciu Litewskim. Na jej mocy część wiernych prawosławnych stała się katolikami, lecz jednocześnie zachowała własne tradycje doktrynalne, liturgiczne oraz pastoralne. Sytuacja byłych anglikanów po *Anglicanorum coetibus* jest jednak odmienna niż konwertytów z XVI wieku. Byli anglikanie nie tworzą bowiem wspólnoty *sui iuris*, jak katolickie Kościoły wschodnie, lecz są częścią Kościoła łacińskiego, a ich liturgia należy do rytu rzymskiego. Ordynariaty personalne swoim zasięgiem obejmują nie terytorium, ale poszczególnych wiernych²². Jest to pierwsza sytuacja od czasów reformacji, gdy Kościół katolicki uznał za własne i mogące służyć duchowemu wzrostowi wiernych liturgiczne dziedzictwo wyrosłe na bazie reformacyjnej zawieruchy²³.

Możliwość zachowania własnej tradycji liturgicznej i dyscyplinarnej jest recepcją rozważań teologicznych Josepha Ratzingera, który w 1976 roku pytał o nowoczesny model ekumenicznej działalności. Według niego „szukanie jedności Kościoła z samej natury tego przedsięwzięcia musi nawiązywać do kościelnego kształtu danej społeczności, do pytania, w jakiej mierze uwzględnia ona i ceni to, co służy osobistej pobożności oraz duchowej mocy i głębi jednostki”²⁴. Katolicka afirmacja tradycji anglikańskiej jest zatem praktyczną realizacją i poszukiwaniem odpowiedzi na to pytanie o kościelny kształt danej społeczności oraz o to, co ją uświęca i buduje.

²¹ Obok liturgii według nowej książki liturgicznej można używać mszałów dla zwyczajnej oraz nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego.

²² Zob. H.J. Feulner, *Unity of Faith in Diversity of Liturgical Expression: An Ecumenical Approach from a Catholic Perspective by Means of the „Divine Worship” Form of the Roman Rite*, *Shared Treasure Journal of the Anglicanorum Coetibus Society* 4,4 (2017), s. 32.

²³ Zob. C.A. Brand, *Very Members Incorporate: Reflections on the Sacral Language of Divine Worship*, *Antiphon* 19,2 (2015), s. 132.

²⁴ J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów...*, s. 670.

PRÓBA TEOLOGICZNEJ OCENY

Podjmując próbę teologicznej oceny działań Benedykta XVI, należy odwołać się do dekretu o ekumenizmie II Soboru Watykańskiego. Joseph Ratzinger jako młody teolog brał udział w obradach soborowych, po ich zakończeniu stał się recenzentem realizacji dokumentów Vaticanum II, a w czasie swojego pontyfikatu promował hermeneutykę rozwoju. *Unitatis redintegratio* stanowi pewien współczesny kierunkowskaz dla podejmowanych wysiłków na rzecz jedności chrześcijan w duchu katolickim. Dokument wskazał na cel ekumenizmu, którym jest sprawowanie eucharystycznej Ofiary w jednym i niepodzielnym Kościele. Ojcowie II Soboru Watykańskiego upatrują tego niepodzielnego Kościoła we wspólnocie katolickiej pod przewodnictwem następcy Piotra²⁵. Także dla młodego Josepha Ratzingera było jasne, że pojednani chrześcijanie nie mają projektować jakiegoś nowego „ekumenicznego” Kościoła, lecz że on już istnieje i jest widzialny²⁶.

Według ostatniego soboru „Chrystus Pan założył jeden jedyny Kościół, a mimo to wiele jest chrześcijańskich Wspólnot, które wobec ludzi podają się za prawdziwe spadkobierczynie Jezusa Chrystusa”²⁷, a ten podział stanowi zgorszenie dla świata, szkodząc działalności misyjnej²⁸. Ojcowie soborowi zaznaczyli, że pełnię „zbawczych środków osiągnąć można jedynie w katolickim Kościele Chrystusowym, który stanowi powszechną pomoc do zbawienia”²⁹. Równocześnie wiele elementów i dóbr, czyli „spisane Słowo Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja, miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego”³⁰, a należące do jedynego Kościoła Chrystusowego, można odnaleźć w innych wspólnotach chrześcijańskich. Inaczej mówiąc, Kościół katolicki strzeże prawdy objawionej, jednakże w innych wspólnotach kościelnych można odnaleźć elementy tej prawdy lub inne od katolickich sposoby jej odczytywania.

To na tej podstawie możliwe było zachowanie przez byłych anglikanów części swojej tradycji w nowym zachodnim mszale. Koresponduje to ze słowami Josepha Ratzingera, który przed laty pisał, że „zewnątrzny kształt liturgii może być różnoraki, odpowiednio do miejsca i czasu – tak jak różne istnieją obrządki. Istotna jest łączność z Kościołem, który jest poprzez swą wiarę związany

²⁵ Por. DE, n. 4.

²⁶ Por. E. de Gaál, *O Lord, I Seek Your Countenance. Explorations and Discoveries in Pope Benedict XVI's Theology*, Steubenville 2018, s. 55.

²⁷ DE, Wstęp.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Tamże, n. 3.

³⁰ Tamże.

z Panem. Posłuszeństwo wiary stanowi gwarancję jedności liturgii [...] ³¹. Posłuszeństwo prawdzie wiary to nic innego, jak wierność katolickiej doktrynie wyrażonej w *Katechizmie Kościoła katolickiego*.

Rozwiązanie zaproponowane przez Josepha Ratzingera dla konserwatywnych anglikanów pukających do drzwi papieskiego Rzymu wpisuje się w hermeneutykę ciągłości. Chce ona recepcji II Soboru Watykańskiego opierającej się na dokumentach soborowych, a nie na enigmatycznym „duchu soboru”, który można nazwać „schrystianizowanym” duchem czasów, a którego preferowaną, czy wręcz jedyną postawą wobec przeszłości była rewolucja oraz zmiana ³². Jaka zatem w tej soborowej optyce jest pozycja prawdy? Po pierwsze, sama motywacja anglikanów proszących o konwersję wskazuje na pragnienie życia w prawdzie o Bogu, Jego Kościele oraz o człowieku. Niewłaściwa wizja ekumenizmu przemilczająca te prawdy skutkowałaby z pewnością odmową przyjęcia członków Kościoła Anglii do katolickiej wspólnoty. W zamian promowane byłyby wspólne międzywyznaniowe działania na rzecz pomocy ubogim oraz potrzebującym – ortodoksę zastąpiłaby ortopraksja. Jednakże według Benedykta XVI rzeczywistości wiary, a więc szczególnej przestrzeni prawdy, nie można poświęcić w imię wymogów chwili ³³.

Po drugie, konwersja byłych anglikanów z możliwością utrzymania niektórych elementów ich tradycji liturgicznej i dyscyplinarnej nie jest krytowanym przez Josepha Ratzingera ekumenizmem tradycji pisanych małą literą. W optyce tzw. ekumenizmu tradycji do zwyczajów wspólnot protestanckich należy częste czytanie Biblii, do tradycji Kościołów prawosławnych bogata liturgia, a Kościół katolicki kojarzony jest z rozbudowanym prawem. W ruchu ekumenicznym próbuje się czasami absolutyzować te tradycje pisane małą literą, uważając je za odmiennie postacie tej rzeczywistości, którą jest Kościół ³⁴. W efekcie eliminuje się pytania o to, co jest większe od tych tradycji, a mianowicie o doktrynę, którą wyrażają. Według Josepha Ratzingera za nowym rozumieniem tradycji stoi eliminowanie pytania o prawdę. Różnice pomiędzy chrześcijanami redukuje się do różnicy tradycji przyzwyczajęń. Tym samym dyskusja ekumeniczna przestaje być wielkim sporem ludzi zatroskanych o prawdę, a staje się poszukiwaniem kompromisu między tradycjami lub wręcz wyrównywaniem przyzwyczajęń, a tym samym celebrowaniem różnic. Benedykt XVI, podpisując *Anglicanorum coetibus*, zaczął od prawdy objawionej, a więc zobowiązał byłych anglikanów do

³¹ J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. IX: *Teologia liturgii*, Lublin 2012, s. 617.

³² Por. T. Terlikowski, *Koń trojański w mieście Boga. Pół wieku po Soborze*, Kraków 2012, s. 9.

³³ Por. B. Ferdek, *Modele ekumenizmu według Josepha Ratzingera...*, s. 68.

³⁴ Por. tamże, s. 70–71.

przyjęcia katolickiej doktryny zawartej w *Katechizmie Kościoła katolickiego*. Dopiero później rozpoczęto prace nad liturgią w ordynariatach personalnych, a więc nad uzgodnieniem tradycji pisanych małą literą. Odwrotna kolejność skutkowałaby miłością bez prawdy, czyli sentymentalizmem skupiającym się na tym, co widoczne na pierwszy rzut oka, a nie docierającym do prawdy.

Podsumowując, należy stwierdzić, że papieska próba zjednoczenia podzielonych chrześcijan w przypadku byłych anglikanów zakończyła się sukcesem. Nie oznacza to jednak, że pontyfikat Benedykta XVI był czasem zamrożenia po stronie katolickiej działalności ekumenicznej uprawianej metodą dyskusji i dialogu z braćmi odłączonymi. Jednakże papież jasno wskazał, że ekumenizm nie może oznaczać przemilczania prawdy objawionej, a w konsekwencji nie może być czymś w rodzaju irenizmu lub „ochrzczonego” relatywizmu. Pozwalając byłym anglikanom na konwersję, nie proponowano im głosowania, co z katolickiej dogmatyki lub moralności chcą przyjąć, a co nie ze względu na ich pierwszą duchową ojczyznę. Benedykt XVI wskazał zatem, że ekumenizmu nie można uprawiać metodą badania opinii publicznej. Strona katolicka zaś, widząc sytuację i cierpienie strony anglikańskiej, nie relatywizowała różnic doktrynalnych czy podawała w wątpliwość zasadność próśb, lecz podjęła dialog zmierzający do wypracowania sposobu konwersji i egzystencji konwertytów. Wreszcie byli anglikanie są dzisiaj świadectwem dla chrześcijan, że jedność uczniów Chrystusa jest możliwa do osiągnięcia, a wspólna praca na rzecz ubogich i potrzebujących nie jest stacją końcową ekumenizmu, lecz jedynie przystankiem w drodze do zgody w zakresie sakramentu i jego celebrowania.

ZAKOŃCZENIE

W obliczu dyktatury relatywizmu chrześcijanin mówiący o prawdzie musi dojść do przekonania, że przemawia o rzeczywistości obcej dzisiejszemu światu. Podobny jest on do błazna z opowieści Kierkegaarda krążącym po wsi w cyrkowym stroju i błagającym mieszkańców o pomoc w gaszeniu pożaru cyrku. Jednak mieszkańcy uznali to dramatyczne wołanie za doskonały chwyt marketingowy, klaszcząc w dłonie i śmiejąc się do łez. W ostateczności spłonął cyrk i cała wieś, a śmiech zamienił się w grobową ciszę nad popiołem i zgłiszczami³⁵. Joseph Ratzinger, przywołujący tę przypowieść w latach siedemdziesiątych, prawdopodobnie nie spodziewał się, że podzieli los cyrkowca, który nie będzie przekonywał już mieszkańców wsi o pożarze cyrku, lecz wobec świata stanie się głosem prawdy, której odebrano prawo obywatelstwa i prawo do przemawiania. Jednakże

³⁵ Zob. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2012, s. 35–36.

Benedykt XVI przypominał nie tylko o prawdzie świata, lecz także niektórym członkom Kościoła katolickiego, którzy wypaczali ekumenizm, czyniąc z niego nieustannie rozdyktowaną doktrynę połączoną z celebrowaniem różnic.

W tym miejscu należy odpowiedzieć na pytanie postawione na początku: Jakie jest miejsce prawdy w działalności ekumenicznej według Benedykta XVI? Dla Josepha Ratzingera prawda jest fundamentem ekumenizmu. Jeśli idei zjednoczenia chrześcijan będzie towarzyszyć pewien teologiczny agnostycyzm, zakładający, że niemożliwe jest poznanie prawdy, to w rezultacie postawi się znak zapytania przy samym Bogu. Jednakże dla Benedykta XVI prawdy się nie tworzy, lecz ją odkrywa, jest ona czymś wyprzedzającym człowieka. Inaczej mówiąc, to nie człowiek chce uchwycić prawdę, ale to prawda bierze w posiadanie człowieka³⁶.

W takim ujęciu prawdy konwersja byłych anglikanów jawi się jako konsekwencja odkrycia prawdy o Bogu i Jego Kościele oraz decyzji o wytrwaniu przy niej. Jednakże zabiegi Benedykta XVI pokazały, że jedność chrześcijan nie musi oznaczać krzywdzącej uniformizacji, której skutkiem jest zapomnienie lub przekreślenie całej dotychczasowej eklezjalnej i duchowej drogi konwertytów. Wprowadzenie m.in. nowej księgi liturgicznej dla katolicyzmu służy ubogaceniu całego Kościoła Chrystusowego, ponieważ Pan modlił się o to, aby Jego uczniowie byli jedno, a nie, by byli jednakowi w wyrażaniu wiary lub jej celebrowaniu.

Prymat prawdy – prezentowany przez Benedykta XVI w kontekście działalności ekumenicznej – nie jest jednoznaczny z odejściem od dialogu lub przekreśleniem dorobku czasu posoborowego. Jednakże powinien on skutkować korektą niektórych pomysłów teologów i duszpasterzy, którzy w imię niejednokrotnie szczytnych celów zdają się zapominać o własnej tożsamości, a w ten sposób nie traktują poważnie partnerów dialogu. Przywrócenie prawdzie należnego miejsca w teologii, a w tym samym w ekumenizmie, sprawi, że działalność na rzecz jedności chrześcijan nie będzie zdradą lub przemilczaniem prawdy, lecz jej odkrywaniem, jak w przypadku byłych anglikanów.

BIBLIOGRAFIA

[b.a.], *Anglikanie przygotowują liturgię zmiany płci dla transseksualistów?*, Gość.pl, 49 (2019), <http://gosc.pl/doc/4046881.Anglikanie-przygotuja-liturgie-zmiany-plci-dla-transseksualistow> (dostęp: 27.01.2018).

Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”* (2009), https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/encykliki/caritas_in_veritate_or_29062009.html (dostęp: 20.01.2018).

³⁶ Por. N. Bux, *Benedict XVI's Reform. The Liturgy between Innovation and Tradition*, San Francisco 2012, s. 32.

- Benedykt XVI, *Konstytucja apostolska „Anglicanorum coetibus” o ustanowieniu ordynariatów personalnych dla anglikanów przystępujących do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim* (2009), w: *Wspólnota anglikańska a ekumenia. Wokół konstytucji apostolskiej „Anglicanorum coetibus” Benedykta XVI*, red. T. Kałużny, Z. Kijas, Kraków 2010, s. 159–165.
- Benedykt XVI, P. Seewald, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, tłum. P. Napiewodski, Kraków 2011.
- Brand C.A., *Very Members Incorporate: Reflections on the Sacral Language of Divine Worship*, *Antiphon* 19,2 (2015), s. 132–154.
- Bux N., *Benedict XVI's Reform. The Liturgy between Innovation and Tradition*, San Francisco 2012.
- Ferdek B., *Modele ekumenizmu według Josepha Ratzingera*, *Studia Salvatoriana Polonica* 1 (2007), s. 61–76.
- Ferdek B., *Duch Boży nad wodami Renu. Refleksje nad ścieżkami nadreńskiej pneumatologii*, Wrocław 2010.
- Feulner H.J., *Unity of Faith in Diversity of Liturgical Expression: An Ecumenical Approach from a Catholic Perspective by Means of the „Divine Worship” Form of the Roman Rite*, *Shared Treasure Journal of the Anglicanorum Coetibus Society* 4,4 (2017), s. 31–72.
- Gaál E. de, *O Lord, I Seek Your Countenance. Explorations and Discoveries in Pope Benedict XVI's Theology*, Steubenville 2018.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Normy uzupełniające do konstytucji apostolskiej „Anglicanorum coetibus”*, w: *Wspólnota anglikańska a ekumenia. Wokół konstytucji apostolskiej „Anglicanorum coetibus” Benedykta XVI*, red. T. Kałużny, Z. Kijas, Kraków 2010, s. 167–174.
- Nichols A., *Myśl Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajaska, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1998.
- Ratzinger J., *Wiara, prawda, tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2005.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. IX: *Teologia liturgii*, tłum. W. Szymona, Lublin 2012.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 2012.
- Ratzinger J., *Opera omnia*, t. VIII/2: *Kościół – znak wśród narodów*, tłum. W. Szymona, Lublin 2013.
- Skrzypczak R., *Kto się boi Romano Amerio*, *Frona* 50 (2009), s. 92–111.
- Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”* (1964), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 193–208.
- Terlikowski T., *Koń trojański w mieście Boga. Pół wieku po Soborze*, Kraków 2012.
- Terlikowski T., *Ślady Boga*, Warszawa 2012.

Słowa kluczowe: ekumenizm, Benedykt XVI, Kościół Anglii, relatywizm

TRUTH AND ECUMENISM – BENEDICT XVI TO ANGLICANS

Summary

Ecumenical activity is a very important aspect of life in the Catholic Church. The author of the article looked at this ecumenical activity in the perspective of Joseph Ratzinger's – Benedict XVI's teaching. According to pope emeritus nowadays relativism is the most dangerous for ecumenism in the Catholic Church after Vaticanum II. A special document promulgated by pope Benedict XVI entitled *Anglicanorum coetibus* was a magnificent example of ecumenical activity in the Catholic and conciliar spirit. The article shows ecumenism also in the perspective of conciliar Decree on ecumenism and liturgical vision of unity of the Church.

Keywords: ecumenism, Benedict XVI, Church of England, relativism